

44 w 2023 (454)

Naramiennik wędrowniczy w trzy tygodnie

Data publikacji: 13.11.2023 / Autor: Michał Topolski

Wielokrotnie słyszałem, że próba na naramiennik wędrowniczy powinna być swoistą wariacją na temat próby na stopień. Powinny to być zadania nawiązujące do trzech sfer rozwoju: fizycznego, umysłowego i duchowego dopełniające stopień HO/HR (są środowiska, gdzie panuje odwrotne przekonanie – to stopień HO ma stanowić dopełnienie naramiennika), najlepiej bezpośrednio rozwijające zadania, które harcerz wykonywał na stopień. Po okresie próby trwającym 3-6 miesięcy należy odbyć wyczyn, będący zwieńczeniem próby, by następnie obrzędowo otrzymać naramiennik.

Gdy założyłem swoją drużynę wędrowników, zacząłem się zastanawiać nad sensem takiego kształtu zdobywania naramiennika. Mam głębokie przekonanie, że powinniśmy troszczyć się o odrębność form i zachowanie charakterystycznych dla nich cech. Gromada zuchów, drużyna harcerzy i drużyna wędrowników powinna działać w oparciu o swoją metodykę i robić to wyraziście, tak aby nikt nie miał wątpliwości. Tak jak nie dajemy w przebiegu próby na stopień harcerski obdartych z kontekstu wymagań z książeczki sprawności jako zadań, tylko zawieramy zdobywanie konkretnej sprawności, bo i próba ma swój ustalony przebieg, i zdobywanie sprawności rządzi się swoimi prawami, tak samo nie mieszamy zakresu próby na stopień instruktorski z zakresem próby na stopień harcerski. Z tego samego powodu w nowej książeczce sprawności harcerzy (i harcerek także) mamy podział na sprawności i wspomniane wcześniej próby, a nie „sprawności co się je zdobywa normalnie” i „sprawności, ale takie insze”. Przykłady można mnożyć.

Dlaczego takie rozdzielanie form jest ważne?

Po pierwsze to kwestia komunikacji. Jasne określenie z czym mamy do czynienia jest ważne dla nas i naszych wędrowników. Drugą kwestią jest wprowadzanie różnorodności zachęcającej do rozwoju i mierzenia się z nowymi wyzwaniami. Sam pamiętam, że gdy zdobywałem równoległe HO i naramiennik to miałem demotywuujące poczucie zlania się tego w jedną całość. Ostatnim i prawdopodobnie najważniejszym powodem jest celowość używanych przez nas narzędzi metodycznych. Młotko-piło-wiertarko-szczotko-dłuto-kilof może pozornie brzmieć jak genialny wynalazek, ale w rzeczywistości do niczego nam się porządnie nie przyda. Musimy wiedzieć co chcemy osiągnąć i dobrać środki tak, żeby zrobić to możliwie

najbardziej optymalnie.

Dlatego, żeby moi wędrownicy nie mieli poczucia, że ich próba na naramiennik to próba na stopień tylko taka krótsza i dostaje się kawałek wyhaftowanego materiału zamiast literek przed imieniem, postanowiłem, że przemodeluję zdobywanie naramiennika.



Grafika: phm. Kacper Borkowski

Siła ciała, umysłu, ducha

Celem naramiennika jest rozwinięcie się danego wędrownika w tych trzech sferach, oraz zbudowanie świadomości czym jest wędrownictwo. Próba z zadaniami nie jest zła do tego celu, ale potrzebowałem, aby miała ona inny charakter, odróżniała się. W ramach zdobywania naramiennika postanowiłem większy nacisk położyć na wyczyn, aby stał się faktycznym ukoronowaniem próby. Próbę z zadaniami postanowiłem natomiast mocno skondensować w czasie. **To, że próba będzie trwała miesiąc już jest znaczną zmianą i oddzieleniem jej od prób na stopnie.** Do każdej z trzech wędrowniczych sfer rozwoju przygotowałem listę gotowych zadań. Jako, że drużyna była nowa to wszyscy równocześnie otworzyli próbę na naramiennik. Postanowiłem też, że od teraz to będzie standard – próbę musi odbywać więcej niż jedna osoba jednocześnie, jeżeli zdarzy się tak, że w drużynie będzie tylko jeden nowy wędrownik zdecydowałem, że to ja będę mu towarzyszył. Okres próby podzielony został na trzy części, w tym konkretnym przypadku trwające po 8 dni (myślę, że okresy te powinny trwać pomiędzy 7 a 14 dni). Każda z nich była poświęcona konkretnej sferze. Najpóźniej dzień przed rozpoczęciem danego okresu moi wędrownicy deklarowali wybór zadania na wspólnym czacie, a pod jego koniec zdawaliśmy sobie publiczną relację z realizacji zadania i przechodziliśmy do kolejnego okresu. System ten sprawił, że faktycznie wszyscy się zaangażowali i wzajemnie się motywowali.

Można się z tego miejsca zastanowić, czy tak krótkie okresy realizacji

poszczególnych zadań czasem nie pomniejszają wartości wychowawczej – w końcu żeby wyrobić sobie w życiu jakiś trwały nawyk potrzeba czasu. Pytanie tylko czy faktycznie chodzi nam tylko o nawyki. Utrwalanie dobrych nawyków to cenna rzecz, ale tego nie zagwarantuje nam nawet długa próba na HR, zwłaszcza, jeżeli motywacja do regularnego wykonywania danej czynności jest zewnętrzna. Utrwalanie nawyków poprzez próby jest zresztą tematem do osobnego omówienia. Ważne na potrzeby naszych rozważań jest stwierdzenie, że nie tylko o nawyki chodzi. Jednorazowe doświadczenia także mogą stanowić cenne lekcje, a podjęcie się jakiegoś wyzwania przez okres tygodnia może nam uświadomić, że stać nas na więcej i zachęcić do pogłębiania umiejętności.

Wracając do głównego wątku – po trzech okresach poświęconych każdemu z płomieni naramiennika nadszedł czas na wyczyn. Przeprowadziłem z każdym z moich wędrowników rozmowę podsumowującą, ważnym jej elementem była samoocena wykonania próby przez wędrownika. Nie skupiałem się jednak na tym jak dokładnie ją wykonał (ostatecznie tutaj najważniejsze jest bycie szczerym wobec samego siebie), ale interesowało mnie przede wszystkim nastawienie harcerza do niej. Czy czuł satysfakcję, czy stanowiła ona wyzwanie, czy wręcz przeciwnie była nieoczekiwanie łatwa. Po tej rozmowie decydowaliśmy o podjęciu się wyczynu, wszyscy kandydaci, którzy ukończyli realizację zadań chcieli przystąpić do wyczynu (jak przy każdym elemencie metody, ważna jest tutaj dobrowolność).

Wyczyny odbyły się podczas naszego obozu. Samo konstruowanie dobrego wyczynu jest tematem do dalszej głębszej analizy. Ja postawiłem na mocne nawiązywanie do zainteresowań moich wędrowników. Poznali oni tylko swoje zadanie, nie mogli się nim dzielić z resztą, nie mogli też używać mediów społecznościowych w ramach jego realizacji. Dysponowali całym pełnym dniem od świtu do zmierzchu na jego wykonanie. Dopiero po zachodzie słońca mogli opowiedzieć innym o swoich przeżyciach, co stworzyło ciekawą atmosferę tajemnicy. Jednocześnie nie rozpraszali oni się wzajemnie, a raczej motywowali.

Refleksje końcowe

Tym artykułem chciałbym zachęcić Cię do przemyślenia, jak w Twojej jednostce zdobywa się naramiennik oraz podzielenia się dobrymi praktykami. Ważne jest dla mnie to, o czym wspominałem na początku artykułu – abyśmy pamiętali o celowości tego narzędzia i tworzyli jego tożsamość odmienną od innych narzędzi metodycznych. Dzięki dookreśleniu kształtu narzędzi, z których składa się metodyka wędrownicza, określimy też samo wędrownictwo, nadamy konkretny kształt, dzięki czemu łatwiej będzie pracować z harcerzami w wieku wędrowniczym. A tego nam wszystkim życzę – efektywnej, wychowawczej pracy w drużynie wędrowników i jasnego azymutu, aby mieć pewność, jak pracować w tej kluczowej dla naszej misji metodyce.



Przykładowe zadania

Na koniec załączam dla przykładu bazę zadań, którą opracowałem. Ich poziom trudności intencjonalnie jest niejednorodny, aby dostosować przebieg próby do możliwości danego wędrownika.

Próba ciała:

- robienie codziennie ustalonej liczby pompek
- podciąganie się codziennie (zwiększyć liczbę podciągnięć w trakcie próby)
- wybrać się na basen i przepłynąć kilometr na basenie naraz
- wybrać się na basen i przepłynąć długość basenu pod wodą
- wybrać się na basen trzy razy w tygodniu
- przebiegnięcie Kluczborskiej Piątki (lub trasy 10 km)
- regularne bieganie codziennie (wyznaczyć sobie cel)
- wbiec 10 razy na ostatnie piętro najwyższego budynku w okolicy (minimum 5 pięter)
- wybrać się na wyprawę rowerową – 50 km
- opłynąć dookoła Zalew za pomocą dowolnego sprzętu
- przejść trasę wspinaczką na hali
- inne ustalone z drużynowym zadanie

Próba umysłu:

- poznać 50 podstawowych słów w nowym nieznanym języku
- obejrzeć 4 dowolnych wykładów z serii TED/TED(x) w języku obcym
- obejrzeć dowolny wykład naukowy lub popularnonaukowy trwający powyżej 90 minut
- obejrzeć serii filmów publicystycznych, naukowych lub popularnonaukowych o sumarycznej długości powyżej 90 minut
- seria ćwiczeń językowych na Duolingo
- rozpocząć grę w szachy przez internet
- nauczyć się algorytmu szybkiego układania Kostki Rubika

- ułożyć puzzle powyżej 1000 elementów
- nawiązać kontakt i wymienić się listami z osobą (najlepiej skautem) z innego kontynentu
- przeczytać dowolną książkę w języku obcym
- przeczytać dowolną książkę dotyczącą organizacji czasu
- inne ustalone z drużynowym zadanie

Próba ducha:

- codziennie rano brać lodowaty prysznic
- zainstalować aplikację ograniczającą możliwość korzystania z telefonu po 21
- zrezygnować z używania smartphona
- pościć przez tydzień: bez słodyczy i przekąsek, tylko woda i trzy lekkie posiłki dziennie
- przewyciężyć lęk
- podjęcie nowenny z intencją
- codzienne odmawianie różańca
- codzienna kontemplacja Pisma Świętego
- trzymanie się założonego planu snu
- inne ustalone z drużynowym zadanie

Michał Topolski

Zuchmistrz, instruktor z pięknej Opolszczyzny, w latach 2019-2023 drużynowy 0 KGZów „Łowcy z Pradawnej Puszczy” (tak - „zerowej”) z którą zdobył trop wilka, a w latach 2023-2024 drużynowy 0 KDWów „Krzyk”. Obecnie robi dużo rzeczy, ale przede wszystkim kieruje Wydziałem Zuchów GKHy. Z wykształcenia inżynier cyberbezpieczeństwa, posiada kolekcję piór wiecznych i lubi dyskutować na różne tematy.